Nr. 121 (1243) Warszawa, Poniedziałek 9 Maja 1921 roku. Rok XXVII

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 140.—
bez odnoszenia	„ 180.—
Na prowincji miesięcz.	„ 145.—
Zagranicę	180.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 45
Nekrologi	„ 25
zwyczajne	„ 20
drobne za jeden wyraz	„ 8

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)

W tekście — więcej nad 2 szpalty o 25% drożej

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% „

Fantazyjne i firm zagran. o 50% „

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Walka o Górny Śląsk.

PRZYWRÓCENIE SPOKOJU.

Opole, 8 maja.

(PAT). Sytuacja poprawiła się na całym terenie, objętym powstaniem. Wojska francuskie zabezpieczają w miejscowościach, przez nie obsadzonych spokój i porządek. Ruch powstańczy nie przerzucił się na miasta. W Żabrzu podjęli robotnicy ponownie pracę. Wojska powstańcze obsadziły kraj małemi oddziałami. Dzięki dzielnej postawie wojsk francuskich, które okazały wszędzie energję i zimną krew, sprawa pacyfikacji G. Śląska jest na najlepszej drodze.

ODEZWA DO ROBOTNIKÓW.

Bytom, 8 maja.

(PAT) Wczoraj ukazała się odezwa, podpisana przez posła Korfantego i przywódców polskich organizacji robotniczych, następującej treści:

„Rodacy! Dzielny i patrjotyczny robotnik górnośląski, stanąwszy do walki o swoje prawa i wyzwolenie, osiągnął swoje cele. Bo oto zbrojny lud polski zajął tę część Górnego Śląska, gdzie Polska uzyskała większość głosów i gmin podczas plebiscytu.

Robotniku polski! Swoją mężną postawą, swoją wytrwałością i ofiarnością ułatwiłeś zbrojnemu bratu świetne zwycięstwo, które budzić musi podziw w całym świecie. Dziękujemy ci z całego serca za twój trud, męstwo i ofiarność.

Lecz osiągnąwszy cel naszych walk, trzeba nam przywrócić normalne życie i podjąć pracę, bez której żadne społeczeństwo istnieć nie może. Dlatego wzywamy wszystkich robotników, z wyjątkiem tych, którzy stoją pod bronią w ramach zorganizowanych hufców powstańczych, aby w poniedziałek, dnia 9-go maja wrócili do pracy. Nakazujemy, aby wszyscy zachowali ład, porządek i karność, aby przedewszystkiem nie wyrządzali żadnej krzywdy urzędnikom, sami im gwarantowali bezpieczeństwo mienia i życia. Urzędników zaś wzywamy, aby wszyscy powrócili na swoje miejsca pracy, bo nie stanie się im żadna krzywda“.

(O odezwie tej donosiliśmy wczoraj w kor. telefon. z Sosnowca. Przyp. Red.)

POWRÓT DO PRACY.

Bytom, 8 maja.

(PAT.) Jutro, w poniedziałek, powracają do pracy robotnicy, którzy nie służą w oddziałach powstańczych. Czynią oni to na rozkaz p. Korfantego, oraz swoich organizacji zawodowych.

SYTUACJA W POWIECIE LUBLINIECKIM

Sosnowiec, 8 maja.

(E. E.) Cały powiat lubliniecki, z wyjątkiem miasta, znajduje się w rękach powstańców. Miasto przepełnione jest stosstruplerami, istnieje jednak prawdopodobieństwo, iż wobec otoczenia miasta przez powstańców, stosstruplerzy poddadzą się.

W Dobrodzieniu w piątek nastąpiło ostre starcie między powstańcami a bojówkami niemieckiemi. Powstańcy stracili trzech zabitych i jednego rannego. Niemcy strzelali z okien. Ustawili karabiny maszynowe na wieży kościelnej, ratuszu i poczcie. Mimo to powstańcy zdobyli miasto. Podczas walk ucierpiało wiele sklepów. Stosstruplerzy częściowo uciekli, częściowo dostali się do niewoli. Jeden z oddziałów składał się z 60 ludzi. Przywódcy bojówek niemieckich zdołali zbiec. Straty powstańców wynoszą kilkanaście osób, zabitych i ranionych. Jest także kilkoro ranionych dzieci. Niemcy stracili 8 zabitych.

Połączenie telefoniczne w całym powiecie nie zostało uszkodzone i telefony funkcjonują.

W nocy z czwartku na piątek Niemcy napadli na posterunki powstańcze dookoła miasta i zabili trzech powstańców.

ROZBRAJANIE FRANCUZÓW PRZEZ BOJÓWKI NIEMIECKIE.

Bytom, 8 maja.

(E. E.). W Kluczborku we czwartek, 5-go maja Francuzi wyjeżdżając z tego miasta, przy wsiadaniu do pociągu byli napadnięci przez uzbrojonych Niemców, którzy ich rozbroili, bijąc kolbami i strzelając. Francuzi nie strzelali wcale. Jeden Francuz zabity, 3 rannych. Niemcy odebrali rozbrojonym 70 karabinów i dwa karabiny maszynowe.

SZCZEGÓŁY ZAJŚĆ W HUCIE KRÓLEWSKIEJ.

Bytom, 8 maja.

(E. E.). O wypadkach w Królewskiej Hucie otrzymano szczegóły następujące: Wiadomość o zezwoleniu, czy nawet wezwaniu komisji międzysojuszniczej co do zwerbowania trzech tysięcy Niemców do policji plebiscytowej, wyzyskali Niemcy w ten sposób, iż w każdem mieście poszczególnie ogłaszają, że z danego miasta potrzeba trzy tysiące ochotników do policji plebiscytowej.

Podobne ogłoszenie rozlepiono w Hucie Królewskiej. Na skutek ogłoszenia przed ratuszem, zgromadził się tłum około 1.200 Niemców, domagając się wydania broni. Zgromadzenie to zamieniło się w manifestację. Wygłaszano przemówienia w patrjotycznym duchu niemieckim, śpiewano pieśni niemieckie. Manifestanci wystosowali do władz koalicyjnych żądanie, aby te zmusiły powstańców do opuszczenia Górnego Śląska w najkrótszym terminie. Żądanie to o charakterze ultymatywnym wyznaczało nawet godzinę, w której Śląsk Górny uwolniony ma być od powstańców.

Manifestanci sformowali pochód, który zakończył się szeregiem napadów na instytucje polskie. Między innemi tłum niemiecki zdemolował hotel Reichshof i lokal Zjednoczenia Polskiego. Równocześnie zaczęto napadać na Polaków spotykanych. Obijano ich laskami, a kilka osób w ohydny sposób zamordowano.

O godz. 1-ej min. 20 po południu rozpoczął się z dwóch stron miasta atak powstańców. Wywiązała się strzelanina z karabinów i mitraljez. Po krwawej walce powstańcy około godziny 3-ej po południu opanowali całe miasto. Niemcy strzelali z okien. Wzięto do niewoli około 120 bojowców niemieckich i komunistów. Między innemi aresztowany został komunista Hofman, przy którym znaleziono wiele dokumentów dotyczących organizacji Orgeschu.

Po układach z Francuzami Polacy wycofali się z centrum miasta, zatrzymując w swych rękach przedmieścia.

GWAŁTY NIEMIECKIE.

Bytom, 8 maja.

(E. E.). Z północno-zachodniej części pow. Opolskiego, leżącego w pobliżu linji demarkacyjnej, nadchodzą wiadomości, że Niemcy wkraczają grupami po kilkuset ludzi z poza linji demarkacyjnej na teren plebiscytowy, aresztują Polaków i wywożą ich do Niemiec. Stwierdzono takie fakty w okolicach Pokoju, Krogulna, Popielowa i Siołkowic. Niemcy znęcają się nad Polakami, a z samego Krogulna uprowadzili oni, jak dotychczas stwierdzono, 15 osób.

W Opolu panuje nastrój bardzo niepokojący. Coraz częściej zdarzają się wypadki pobicia Polaków przez Niemców, którzy nawet zaczepiają oficerów koalicyjnych, nietylko Francuzów ale i Włochów.

STRATY WŁOSKIE NA G. ŚLĄSKU.

Rzym, 8 maja.

(E. E.). W sobotę wieczorem wydano komunikat urzędowy, donoszący o stratach wojsk włoskich na G. Śląsku. Straty te wynoszą 19 zabitych i 34 rannych.

ODWOŁANIE ŻĄDANIA POSIŁKÓW KOALICYJNYCH.

Gdańsk, 7 maja.

„Danziger Zeitung“ donosi z Opola: Międzykoalicyjna komisja plebiscytowa odwołała żądanie nadesłania na Górny Śląsk posiłków z zachodu i zamierza opanować sytuację w drodze rokowań z Korfantym.

NARADA POWIATOWYCH KONTROLERÓW KOALICYJNYCH.

Bytom, 8 maja.

(PAT). Pisma niemieckie donoszą, że dziś odbyło się w Opolu zebranie wszystkich powiatowych kontrolerów koalicyjnych, w sprawie obecnej sytuacji na G. Śląsku.

ZAPRZECZENIA CZESKIE.

Praga, 8 maja.

(E. E.). Dzienniki niemieckie zamieściły wiadomość o inwazji wojsk czechosłowackich na Górny Śląsk i zajęciu niektórych powiatów. „Tribuna“ pisze, że jest upoważniona do oświadczenia, iż wiadomość ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

PRASA NIEMIECKA O WYPADKACH GÓRNOŚLĄSKICH.

Berlin, 8 maja.

(E. E.). Cała prasa niemiecka z wyjątkiem lewicy socjalistycznej omawia wypadki górnośląskie z wielkiem zacietrzewieniem, domaga się aktywnego wystąpienia od rządu i składa odpowiedzialność za wypadki na komisję międzysojuszniczą. Pisma niemieckie usiłują dowieść, że Polacy przez wybuch na Górnym Śląsku znieważyli koalicję.

Jedynie „Freiheit“ i „Rote Fahne“ wypowiadają się wyraźnie przeciwko akcji wojsk niemieckich. „Freiheit“ ma nadzieję, że memorjał, wystosowany przez wszystkie stronnictwa parlamentarne aż do scheidemanowców włącznie pod adresem komisji międzysojuszniczej, nie ma na celu zmobilizowania Niemiec przeciw Polsce i użycia wojsk niemieckich, jak to sądzą pewne koła nacjonalistyczne. „Rote Fahne“ pisze: Burżuazja i rząd niemiecki nie mają żadnego innego wyjścia, jak zdobycie Górnego Śląska siłą. Zmobilizowano już Reichswehrę. W Niemczech wzrasta namiętność nacjonalistyczna, podsycana przez prasę burżuazyjną. Rząd może okazać się bezsilny do opanowania sytuacji, wytworzonej przez nacjonalistów. Wobec tego robotnicy niemieccy winni stanąć na straży, aby zdusić wszelką próbę wywołania wojny. Robotnicy niemieccy nie pozwolą się tak, jak w roku 1914 wciągnąć do wojny. Gdyby rząd niemiecki podniósł broń przeciwko Polsce i nakazał pochód Reichswehry lub formacji ochotniczych, robotnicy wyciągną z tego ostateczne konsekwencje.

Według „Rote Fahne“ w powiecie Kinssen, z polecenia landrata za wiedzą prezydenta regencji i rządu Rzeszy władze wzywały ludność do tworzenia formacji ochotniczych przeciw Polsce. Zaznaczono przytem, że gdyby nie zgłosiło się dość ochotników, nastąpi pobór przymusowy. Sytuację wewnętrzną wobec tego należy uważać za niezwykle naprężoną.

POCHÓD Z GÓRNEGO ŚLĄSKA DO SOSNOWCA.

Sosnowiec, 8 maja.

(PAT). Dziś o godz. 4-ej po południu około 30.000 górnoślązaków i górnoślązaczek ze sztandarami i orkiestrą na czele, od strony Szopienic przybyło do Sosnowca. Pochód ciągnął się na przestrzeni 4 kilometrów. Przedstawiciele miasta Sosnowca powitali w serdecznych słowach braci górnoślązaków przed dworcem kolejowym. Po dwugodzinnej gościnie w Sosnowcu pochód wyruszył z powrotem przez Szopienice na G. Śląsk.

POMOC DLA POWSTAŃCÓW.

Sosnowiec, 8 maja.

(PAT). Wczoraj na uroczystem posiedzeniu rada miasta Sosnowca uchwaliła przeznaczyć pół miljona marek na pomoc dla mieszkańców górnośląskich, oraz powzięła rezolucję, w której domaga się natychmiastowego rozstrzygnięcia sprawy przynależności Górnego Śląska, zgodnie z zasadami traktatu wersalskiego i wzywa wszystkie stronnictwa, aby nie pozwoliły żadnemu rządowi polskiemu podpisać uchwałę krzywdzącą lud górnośląski.

MANIFESTACJE P. P. S. W ŁODZI.

Łódź, 8 maja.

(PAT). Dziś Łódź manifestowała w dalszym ciągu na rzecz przyłączenia G. Śląska do Polski. Rano urządziła pochód manifestacyjny P. P. S. Pochód przeszedłszy głównemi ulicami miasta zatrzymał się na placu Wolności. Po przemówieniu prezydenta miasta Rżewskiego, uchwalono rezolucję, protestującą jaknajenergiczniej przeciwko fałszowaniu wyników plebiscytu. Rezolucję złożono następnie w województwie.

W południe manifestowali zdemobilizowani żołnierze, którzy wraz z młodzieżą robotniczą w liczbie około 2.000 przybyli przed województwo, wznosząc okrzyki na cześć G. Śląska. Do zebranych w krótkich słowach przemówił p. wojewoda Kamieński.

WCZORAJSZE MANIFESTACJE GÓRNOŚLĄSKIE.

Manifestacje wczorajsze rozpoczęli przebywający w Warszawie Polacy amerykańscy, którzy zebrali się o 9 rano pod kolumną Zygmunta w liczbie kilkuset osób z chorągwiami amerykańskiemi i takiemiż napisami.

Pochód wyruszył do ambasady angielskiej i tam złożył memorjał z podpisami, poczem ul. Marszałkowską doszedł do Alei 3-go Maja, gdzie tymczasem u wylotu Mostu Poniatowskiego rozpoczął się wiec demokracji w obecności około 15 tysięcy osób. Przemawiali ob. dr. Dłuski, Czaki, dr. Tylicka i Medard Downarowicz, oraz wiec Związków zawodowych pracowniczych.

Po przemówieniach, rozwinął się olbrzymi pochód, z orkiestrą tramwajarzy na czele, ze sztandarami i transparentami, który skierował się do Pałacu Rzeczypospolitej.

Delegatom pochodu, w których imieniu przemawiał p. Downarowicz, oświadczył prezydent Witos, że uczucia Rządu są te same, co i całego narodu, społeczeństwo jednak musi zrozumieć, że Rząd nie może zrobić wszystkiego, coby uczucie nakazywało, — lecz zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, aby spowodować sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

O warsztaty pruszkowskie.

IV.

Gdy skutkiem alarmów prasy kontrakt z Wafkolem stał się zbyt głośny, zwrócił się prezes sejm. komisji budżet., poseł Głąbiński do p. ministra Jasińskiego, o bliższe w całej sprawie wyjaśnienia.

W odpowiedzi na to zapytanie wystosował p. Jasiński do pos. Głąbińskiego list, o którego treści dowiadujemy się z „Gaz. Warsz.“ nr. 113 z z. m. W liście tym „wyjaśnia“ p. Jasiński umowę z Wafkolem w następujący sposób:

„W styczniu b. r. otrzymało Ministerjum kolei żelaznych ofertę na naprawę taboru kolejowego i budowę warsztatów przez Towarzystwo Akcyjne, które w tym celu miało być założone przez grupę polskich kapitalistów, przy współudziale zagranicznej firmy „Bahnbedarf Darmstadt“, na którego czele stanął ks. Zdzisław Lubomirski. Polska grupa kapitalistów miała objąć 75 proc. kapitału zakładowego, a udział „Bahnbedarf Darmstadt“ łącznie z ewentualnie innym obcym kapitałem miał wynosić maximum — 25 proc.

„Po porozumieniu z p. ministrem skarbu i po odbytych kilku konferencjach przy współudziale przedstawicieli Ministerjum skarbu, przemysłu i handlu, Prokuratorji Generalnej i Najwyższej Izby kontroli państwa, oraz z przedstawicielami Spółki, ustalono warunki umowy i przedłożono w dniu 6 kwietnia do uzgodnienia Komitetowi Ekonomicznemu ministrów, który w zasadzie (protokół nr. 98) uznał za wskazane przekazywać warsztaty kolejowe w ręce przedsiębiorstw prywatnych. Dnia 20 kwietnia Komitet Ekonomiczny rozpatrywał ponownie tę sprawę i zaproponował pewne daleko idące zmiany w projektowanej umowie; wobec czego muszą być wdrożone ponowne pertraktacje z Towarzystwem“.

Dalej donosi p. Jasiński, że o ile Wafkol nie zgodzi się na zmiany w umowie — sprawa upadnie. Mimo wszystko jednak, kontrakt z Wafkolem przedstawia p. J., jako „bardzo korzystny dla interesów skarbu państwa“ — i twierdzi wreszcie że polski charakter przedsiębiorstwa byłby zabezpieczony przez to, że dyrektorem byłby Polak.

Tyle p. Jasiński.

Prawda — jak to wszystko w liście powyższym wygląda ładnie i „w porządku“! Szkoda tylko, że człowiek na tak poważnym jak minister, stanowisku — ma odwagę usprawiedliwiać się tak... niepoważnie.

Przedewszystkiem mija się p. Jasiński z prawdą twierdząc, jakoby na dyrektora miał być upatrzony wrzekomo Polak.

Wtedy bowiem, gdy kontrakt ten — zawierany przez M. K. Ż. w najgłębszej tajemnicy — przypadkowo dostał się na światło dzienne, sprawa ta przedstawiała się nieco inaczej. Wystarczy przytoczyć głosy prasy z początku marca b. r. np. „Gaz. Por. 2 gr.“ z 2 marca b. r. nr. 60, „Kurjer Warsz.“ z dn. 10 marca b. r., lub np. „Przegl. Wieczorny“ z 9 marca b. r. Pisma powyższe zgodnie stwierdzają, że na czele całego tego przedsiębiorstwa staje inż. Rotszyld z Darmstadtu.

Samo zresztą brzmienie kontraktu przeczy temu, co o „polskości“ Wafkolu utrzymuje p. Jasiński.

A o to właśnie chodzi, jakto „ściśle“ informuje p. Jasiński komisję budżetową Sejmu.

Pozatem sprawa zawierania umowy nie przedstawia się tak niewinnie, jakby to wynikało z listu p. Jasińskiego, który utrzymuje, że kontrakt ten układano z Wafkolem za wiedzą i porozumieniem wszystkich interesowanych czynników rządowych i Izby kontroli państwa.

Kontrakt bowiem w czasie, gdy przypadkowo dostał się — dzięki inżynierom kolejowym — do wiadomości prasy, był już przez M. K. Ż. z Wafkolem — coprawda nie formalnie zawarty, bo tego M. K. Ż. na własną rękę zrobić przecież nie mogło — lecz w głównych zarysach ułożony!

I za to właśnie, że pracownicy kol., treścią jego oburzeni, wyciągnęli go z przepastnych tajników M. K. Ż. na światło dzienne, za to skierował przeciw nim p. Jasiński cały swój teror bezmyślny, wydawał ukazy nakazujące milczenie „o zarządzeniach służbowych (!) M. K. Ż.“ jak skromnie nazywa on swój interes z Wafkolem — za to zawieszał w służbie, groził wydaleniem, usiłował krępować podwładnych „słowem honoru“ że będą milczeć, i t. d. i t. d.

Jeżeli umowa zawierana była z wiedzą innych czynników rządowych i tak była dla kraju korzystną, to gdzież powód, by okrywać ją tajemnicą, i z jakiego powodu — gdy tajemnica się wydała — dostał p. Jasiński takiego ostrego szału, że aż inni musieli go przyprowadzać do przytomności?!

Jeżeli umowę układało się z wiedzą Izby Kontroli Państwa, to dlaczego pewna osobistość obchodziła członków tej Izby i usiłowała ich — coprawda bez skutku — obrobić i przekonać, że to taki złoty dla kraju interes?!

Wszystko to są rzeczy bardzo dziwne i rzucają one na list p. Jasińskiego światło wielce charakterystyczne!

Również nie jest ściśle zgodne z prawdą to, co pisze p. Jasiński o tych posiedzeniach komitetu ekonom. Rady Ministrów, na których omawiano „uzgodniony“ wrzekomo już przez wszystkie czynniki kontrakt z Wafkolem.

Bowiem na pierwszem posiedzeniu wicemin. Eberhardt referował tylko sprawę oddawania taboru kol. wogóle fabrykom prywatnym do naprawy, motywując to brakiem warsztatów odpowiednio urządzonych i „brakiem sił technicznych“ (robotników i techników!).

Gdy jednak na następnem posiedzeniu Komitetu ekon. wystąpił p. Eberhardt z wnioskiem o zatwierdzenie umowy z Wafkolem, Komitet ekon. wniosek ten odrzucił! Ale to już nie jest zasługą ani p. Eberhardta ani p. Jasińskiego, który w swym liście sprawę tak niewinnie przedstawia.

Nadmieniamy tu, że kontrakt z Wafkolem w ostatecznej swej redakcji (i to w tej, w jakiej przedstawiliśmy go w poprzednich artykułach „Robotnika“!) różni się znacznie od pierwotnych zarysów umowy z Wafkolem przez M. K. Ż., ustalonych! A te zmiany, to również nie zasługa p. Jasińskiego, lecz tych pracowników kol., którzy przed opinją publ. odkryli konszachty z Wafkolem, a których p. Jasiński za „złamanie tajemnicy urzędowej“ później tak ścigał! A następnie zasługa prasy, która wszczęła alarm.

A jeszcze jedno pytanie: Dlaczego to p. Jasiński w swym liście do pos. Głąbińskiego nie wspomina nic o istniejącym przy M. K. Ż. Biurze odbudowy warsztatów kol. i jego projekcie?! Przecież Biuro to, powołane jeszcze przez min. Bartla, wypracowało projekt odbudowy warsztatów kol. w całej Polsce, własnemi siłami i pod tak przecież korzystnymi warunkami, projekt zatwierdzony swego czasu przez wicem. inż. Eberhardta.

* *
*

Wczoraj w pismach ukazał się następujący komunikat:

„Wobec warunków, stawianych przez rząd założycielom Towarzystwa „Wafkol“— w sprawie wydzierżawienia warsztatów kolejowych w Pruszkowie, Towarzystwo „Wafkol“ uznało za niemożliwe dla siebie objęcie warsztatów i zawiadomiło o tem ministerjum kolei“.

A więc kampanja, jaką przeprowadziła prasa przeciw umowie z Wafkolem, odniosła skutek i uratowała kraj od miljardowych strat, które go czekały.

Na obaleniu kontraktu z Wafkolem sprawa ta jeszcze się wszakże nie kończy.

Musi mieć ona jeszcze echa dalsze, następstwa takie, jakie mieć winna w każdym należycie zorganizowanym i na zdrowych zasadach zbudowanym społeczeństwie, gdzie istnieje jakaś kontrola, sumienie publiczne i odpowiedzialność.

Nie dość na tem, że tranzakcje z Wafkolem zostały unicestwione. Muszą obecnie ponieść jeszcze odpowiedzialność ci, którzy tranzakcje te przeprowadzali i chcieli je przeforsować wprost gwałtem! Taka afera jak Wafkol, to przecież nie sprawa prywatna i nie sama tylko mniej lub więcej udatna tranzakcja, ale zarazem egzamin, dowód uzdolnienia i sumienności tych, na których ciąży odpowiedzialność publiczna!

Dość już było afer które kraj i ośmieszyły i na ciężkie naraziły straty, dlatego że wydostawały się na światło dzienne dopiero po niewczasie.

Opinja publiczna winna podwoić czujność i kontrolę. Więc w sprawie kontraktu z Wafkolem zastrzegamy sobie głos raz jeszcze.

Kos.

Swięto 1-go Maja.

Tarnopol.

(Korespondencja własna).

Zapowiedziane na godzinę 10 rano uroczyste zgromadzenie majowe ściągnęło do sali Rady miejskiej tłumy robotników i robotnic i spory zastęp inteligencji.

Zgromadzenie zagaił tow. Kaniuk, wskazując na znaczenie święta majowego, poczem tow. dr. Hersztal ze Lwowa wygłosił doskonały i wyczerpujący referat.

Rezolucję majową C. K. W. P. P. S. zgromadzenie przyjęło wśród oklasków.

Wieczorem o godz. 7 odbyła się w tym samym lokalu zabawa ludowa, która przeciągnęła się do późnej nocy.

W czasie zabawy wydarzył się incydent, nasuwający smutne refleksje: Na sali zjawił się jakiś ajent defensywy, urzędującej jeszcze ciągle w Tarnopolu i polecił zdjąć ze ściany czerwoną szarfę z napisem: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!“, grożąc, że w przeciwnym razie przerwie zabawę. Jest to niesłychane bezprawie, przeciw któremu posłowie nasi niewątpliwie u właściwych czynników zaprotestują.

Oświęcim-Małopolska.

(Korespondencja własna).

Tegoroczny obchód pierwszego maja wypadł u nas nader imponująco. W punkcie zbornym zebrały się o godz. 10-ej rzesze robotników z fabryki narzędzi rolniczych, kolejarze, robotnicy z fabryki papy, z garbarni, robotnicy budowlani, a nadto około 1,000 wygnańców ze Śląska Cieszyńskiego, przebywających w tutejszych barakach.

Kilkotysięczny pochód wraz ze sztandarami i muzyką na czele ruszył o godzinie 11-tej ku miastu głównemi ulicami do Rynku, gdzie wygłosił obszerną i piękną mowę tow. poseł Smulikowski. Po nim przemawiała tow. Winnikowa ze Śląska Cieszyńskiego i tow. Szczurek.

Następnie w imieniu skrajnej lewicy ludowców „Stapińczyk“, nauczyciel szkoły powszechnej, który w swem przemówieniu podniósł łączność interesów chłopów małorolnych z interesami robotników, wzywał do wspólnej pracy na niwie ojczystej i do walki z reakcją, oraz paskarstwem.

Po odczytaniu rezolucji majowych C. K. W. P. P. S., które przez zgromadzone masy robotnicze zostały jednogłośnie uchwalone i przyjęte, zgłoszono jeszcze rezolucję domagającą się wyrzucenia z Międzynarodówki czeskich narodowych socjalistów, co również zostało jednogłośnie uchwalone.

Wiec zakończono wyrażeniem całemu Klubowi Posłów Socjalistycznych czci i podzięki za pracę w interesie mas robotniczych, oraz okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa.

W uroczystości majowej brało udział przeszło 4,000 osób.

Sambor.

(Korespondencja własna).

W celu uczczenia święta majowego odbyło się zgromadzenie przy udziale przeszło sześciuset osób.

O znaczeniu 1 maja i sytuacji obecnej przemawiali referent ze Lwowa, tow. Duma oraz tow. dr. Syrop.

Po odczytaniu i omówieniu przez referenta rezolucji, przedłożonej przez Komitet Wykonawczy, którą zgromadzeni jednogłośnie przyjęli, uformował się pochód, który przy dźwiękach muzyki kolejarzy przeszedł przez rynek do lokalu Związku kolejarzy, — gdzie przewodniczący tow. Müller krótkiem przemówieniem zakończył tę tak podniosłą, a od 1914 roku niewidzianą w Samborze uroczystość.

Krechowice-Broszniów.

(Korespondencja własna).

Święto 1-go maja obchodzono tutaj nader uroczyście.

O godz. 9 rano poczęli się gromadzić towarzysze i towarzyszki, odświętnie ubrani, a skoro sala Domu robotniczego się zapełniła, przemówił do zebranych tow. Fritz.

Pochód, jak na tę niewielką i jedyną osadę fabryczną, był imponujący. Na przedzie niesiono czerwony sztandar, poczem kroczyła muzyka, a za nią długi szereg towarzyszy i towarzyszek, którzy w czasie przerwy w graniu muzyki śpiewali pieśni rewolucyjne. Pochód przemaszerował wzdłuż całą osadę, poczem o godz. 11 przemówił do zebranych w Domu robotniczym tow. Jar ze Lwowa, omawiając po kolei wszystkie hasła i żądania klasy pracującej. Odczytaną rezolucję przyjęto z entuzjazmem.

Po południu odbyła się w Brzezinie zabawa ludowa pod gołem niebem, na której przemawiał jeszcze na ogólne żądanie tow. Jar.

Drohobycz.

(Korespondencja własna)

Dawno Drohobycz nie był miejscem tak wspaniałej uroczystości. Już o godz. 4 rano orkiestra robotnicza rafinerji „Galicja“ odegrała na ulicach miasta pobudkę. O g. 10-ej rano zbiórka po wszystkich fabrykach, skąd ruszyły rzesze robotnicze w pochodzie do ogrodu Kasy Chorych. Odświętna odzież, kokardki, opaski i sztandar czerwony nadały masie tej jakąś tajemniczą, legendarną powagę.

Pod sztandarem P. P. S. zgromadziło się przeszło 5 tysięcy ludzi, co świadczy dobitnie o znaczeniu i wpływach naszej partji w Drohobyczu.

Referat główny o znaczeniu święta 1 maja wygłosił tow. dr. Dręgilewicz ze Lwowa; następnie przemawiał tow. Denasiewicz. Rezolucja majowa została przyjęta przez aklamację.

Po zgromadzeniu uformował się imponujący pochód, który przeszedł przez główne ulice miasta do stow. robotniczego, przyczem po drodze połączył się z pochodem robotników żydowskich.

Przed stowarzyszeniem robotniczem przemówił tow. Denasiewicz i następnie zgromadzenie zostało rozwiązane okrzykiem: niech żyje P. P. S., niech żyje solidarność międzynarodowa.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się zabawa ludowa w sali Kasy chorych.

„Proletarjat“ Zofji Wojnarowskiej*)

(Impresja sprawozdawcza).

W żadnym z dotychczasowych utworów nie ukazał nam się potężny, wtajemniczony, twórczy duch Zofji Wojnarowskiej w tak olśniewającej błyskawicy rewelacji swojej istoty, jako zwiastuna bliskiej już może Przyszłości, jak w ostatnio wydanym poemacie p. t. „Proletarjat“. Utwór ten tem jest wielki (nie waham się użyć tego wyrazu, który mi się wprost wcisnął pod pióro, siłą konieczności, po głębokim namyśle), jako dzieło Sztuki, że, będąc wyrazem najgłębszych przekonań, przeświadczeń społecznych poetki, jest jednocześnie dziełem niepokalanego, czystego artyzmu, w jaki w nim stężała krwawa, płomienna, wulkaniczna lawa natchnienia, z której krzyczy do nas wielkim głosem niedola, poniewierka i krzywda miljardów ludzi, ze wszystkich krajów i czasów, gdzie i kiedy miał miejsce wyzysk ludzkiej pracy, od Prawieków! Poprzez potężnego ducha poetki-Sybilli, jak przez donośny (bo nawet z niepamiętnych, zda się, czasów przynoszący dźwięki) rezonator, krwawy krzyk buntu, oburzenia i skargi miljardowych, proletarjackich tłumów, dochodzi do nas z niezgłębionego Mroku Wieków, niby głuchy, zmieszany szum jakiegoś morza ludzkich łez, krzywdy i męki! Ale ten krzyk jest także krzykiem spiżowej, fatalistycznej, łamiącej wszystko na swej drodze, Mocy!

Jest w tym, z głębi duszy twórczyni wydartym, jakby krwawiącym jeszcze poemacie, dantejska, namaszczona powaga wtajemniczonego aojdy (śpiewaka, piewcy), który nam opowiada o rzeczach koniecznych a nieuniknionych, ujrzanych przez siebie w Wieczności, są esktatyczne, prorocze uniesienia, będące na poziomie „Przedświtu“ i „Nieboskiej“ idą od niego jakieś kosmiczne, wszechludzkie tchnienia Shelleya, i powiewa nad nim wysoko przez cały czas przez poetkę trzymany, a jakby z prometejskiego ognia, skradzionego bogom, utkany, sztandar Wiary w Człowieczeństwo, i w prawdziwe zwycięstwo w Dziejach splugawionego, wdeptanego w błoto przez obłudników, hasła: KOCHAJ BLIŹNIEGO!

Lecz przedewszystkiem idzie w nim ku nam nieznana (a jednak budząca radosne przeczucia, i może już bliska), i przewracająca w nim kartki, niby proroczy wiew sybiliński, Przyszłość Ludzkości! (Jej stalowy, miarowy krok słyszałem już kiedyś przed laty w cichym, a jednak dochodzącym mnie wyraźnie, pomimo turkotu dorożek, brzęku kajdanów partji politycznych zesłańców, pędzonych dokądś późnym wieczorem w Warszawie).

Od poematu Wojnarowskiej idzie potężdech, nowych, zbliżających się do nas czasów! Ta jego nowoczesność, ten jego prawdziwy futuryzm (tak nieraz obcy przelewającym z pustego w próżne, estetyzującym snobom!!) stanowi główny artystyczny jego urok, dający nam w nim wyczuwać jakąś nieznaną, duchową moc! Wioną od niego wtajemniczenia w Przyszłość, niby od najbardziej pogłębionych, rewelacyjnych wizji Wells'a! A zarazem została w nim nieubłaganie, z orlą mocą przenikania wzrokiem ducha, obnażona podłość, zmurszałość i obłuda tego, „ginącego świata“ krzywdy i wyzysku, tego „starego porządku“, co „się już wali“, strojąc się świętokradczo przed ostateczną zagładą w imię i w ideały Chrystusa!

...Chcę tutaj jeszcze raz położyć mocny nacisk na męskość, rycerskość, wikingowość twórczego, potężnego ducha Wojnarowskiej, przyodzianego w kobiece ciało. To jest duch Bojownika Świętej Sprawy Cudu! Zeszedłszy na plan artyzmu, w przeszłości naszej poezji podobną męskość spostrzegam tylko u Żmichowskiej (Gabryeli), i niekiedy u Konopnickiej, w jej wizjach Sistiny (Sykstyńskiej kaplicy), z cyklu „Italia“. Ciekawie pod tym względem zapowiadała się Marja Komornicka, lecz umilkła przedwcześnie, nie wydobywszy się z mgławic twórczych.

..Napisał kiedyś Maksym Gorkij, że nie powinno nas dziwić to wszystko, co się dzieje od kilku lat w Rosji, jeżeli wejrzymy w tę otchłań krzywdy i męki, w jakiej był pogrążony lud rosyjski w ciągu szeregu wieków. Ta sama otchłań wyzysku i niedoli, w jakiej tonął i tonie dotychczas Proletarjat Ludzkości od lat już może setek tysięcy, krzyczy do nas wielkim głosem poprzez Mrok Wieków z utworu Zofji Wojnarowskiej, i dlatego utwór ten jest wielkim!

Wacław Wolski.

*) Zofja Wojnarowska. Proletarjat, poemat. Warszawa — 1921. Nakładem Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców „Radomianin“ w Radomiu.

Kronika polityczna.

Rada ministrów obradowała w niedzielę od godziny 1 do 3 po poł. w kwestjach, związanych z rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej. Postanowień nowych nie powzięto.

***

Jak donosi „Gaz. Pon.“, tymczasowym komisarzem plebiscytowym dla Górnego Śląska w miejsce p. Korfantego, został mianowany adwokat p. Wolny z Bytomia.

***

Minister Sapieha powrócił z Londynu do Paryża. Przed wyjazdem z Londynu odbył on konferencję z lordem Curzonem oraz innymi angielskimi mężami stanu.

***

Biuro Prasowe Ministerjum Skarbu komunikuje:

W sobotę, dn. 7 maja odbyło się w Ministerjum Skarbu posiedzenie Rady finansowej, na którem omawiano preliminarz wydatków i dochodów na rok 1921 r.

W przyszłym tygodniu preliminarz będzie przedłożony Radzie Ministrów, a następnie zostanie wniesiony pod obrady Sejmu.

(PAT).

***

Naczelnik Państwa postanowieniem z dn. 20 kwietnia b. r. mianował Tytusa Filipowicza radcą legacyjnym I klasy poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy Rządzie Rzeczypospolitej Francuskiej, z zachowaniem mu tytułu ministra pełnomocnego i jednocześnie odwołał z tego stanowiska Mikołaja Jurystowskiego.

Kronika sejmowa.

W poniedziałek o godz. 5-ej odbędzie się plenarne posiedzenie Związku Polskich Posłów Soc. Obecność wszystkich tow. posłów konieczna.

Telegramy.

Sprawa odszkodowań.

LLOYD GEORGE O ULTIMATUM SPRZYMIERZONYCH.

Londyn, 8 maja.

(E. E.). Na zebraniu związku narodowego unionistów w dniu 7 maja Lloyd George wygłosił przemówienie, w którym poruszył między innemi sprawę ultimatum sprzymierzonych. Premjer angielski oświadczył w tej sprawie co następuje: mam nadzieję, że Niemcy przyjmą umiarkowane warunki, postawione im przez sprzymierzonych. Kiedy Niemcy wypełnią warunki traktatu, dotyczące rozbrojenia, wówczas będą mieli prawo żądać od sprzymierzonych, aby zmusiły także i Polskę do poddania się klauzulom traktatu.

NARADY POLITYCZNE W BERLINIE.

Berlin, 8 maja.

(PAT). Wied. B. K. Komisja spraw zagranicznych zajmowała się wczoraj wieczorem w obecności sekretarza stanu Hirscha i prezydenta Banku Rzeszy Havensteina kwestją ultimatum. Wywody sekretarza stanu i prezydenta Banku Rzeszy miały charakter czysto informacyjny. Według sprawozdania dzienników większość mówców oświadczyła się za odrzuceniem ultimatum.

PRZYGOTOWANIA FRANCUSKIEJ FLOTY RZECZNEJ.

Nauen, 7 maja.

(PAT). (Radjo). Francuska flota reńska otrzymała z Moguncji rozkaz przygotowania się do dłuższej akcji na usługach wojska.

Z konferencji polsko-litewskiej.

Paryż, 8 maja.

(E. E.). Korespondent brukselski „Temps“ podaje następujące szczegóły o posiedzeniu konferencji polsko-litewskiej w dniu 6 maja pod przewodnictwem Hymansa: Obie delegacje wyraziły zgodę na omówienie podstaw, które mogłyby doprowadzić do ugody w sprawach polityki zagranicznej, wspólnej obrony granic, oraz uzgodnienia polityki ekonomicznej.

W rokowaniach przyjęto za zasadę, że porozumienie ma być oparte na uznaniu zupełnej równorzędności obu państw, ich niezawisłości i suwerenności.

Fakt, iż obie delegacje, wyrzekając się dotychczasowego, pełnego rezerwy stanowiska, zgodziły się na prowadzenie rokowań w sprawie zasadniczych wytycznych polityki obu krajów w stosunkach wzajemnych, stanowi dobrą wróżbę na przyszłość. Jest rzeczą prawdopodobną, iż o ile pominięte zostaną pewne szczegóły, stanowiące źródło nieporozumień, rokowania przybiorą bardziej ogólny charakter. Sprawy sporne zarówno polityczne jak i gospodarcze będą rozważane i regulowane z uwzględnieniem wzajemnem interesów obu stron.

W zakończeniu korespondent „Temps“ wyraża nadzieje, że rokowania polsko-litewskie w Brukseli przyczynią się do zbliżenia dwóch sąsiadujących z sobą narodów i zatarcia wszelkich śladów nieporozumień i zatargów z ostatnich kilku miesięcy.

Strajk w Anglii.

Londyn, 8 maja.

(PAT). (Havas). Związek robotników transportowych i syndykaty kolejowców ogłosiły wspólny manifest do wszystkich swoich członków, wzywając ich do powstrzymania się od wszelkiej pracy przy ładowaniu węgla na statki lub wyładowanie ze statków.

Zniesienie kary śmierci w Szwecji.

Stokholm, 8 maja.

(PAT). (Havas). Obie Izby ustawodawcze przyjęły ustawę, znoszącą karę śmierci.

Rozszerzenie amnestji w Finlandji.

Helsingfors, 7 maja.

(PAT). (Radjo). Wniosek o rozszerzenie amnestji na osoby, które brały udział w powstaniu 1918 r., przeszedł w pralamencie fińskim 130 głosami przeciwko 45.

Wiadomości telegraficzne.

— Według oficjalnego komunikatu z Angory rozpoczęły wojska tureckie ofensywę i już pierwszego dnia zajęły miejscowości Bigabi (w odległości 35 kilometrów od Halihehir).

— Zaprzestanie dowozu węgla z Górnego Śląska z powodu tamtejszych wypadków zmusiło austrjacką dyrekcję kolejową do daleko idących ograniczeń ruchu, co nastąpi prawdopodobnie od środy 11 maja.

— W decydującej walce matchu o wszechświatowy championat w New-Yorku, Zbyszko-Cyganiewicz zwyciężył swego głównego przeciwnika Stuanglera-Lewisa, zdobywając w ten sposób palmę wszechświatowego championa.

— W ub. piątek podpisano w Berlinie niemiecko-rosyjski traktat handlowy.

— Delegacja rumuńska, która miała przyjechać do Rewla, celem rozpoczęcia rokowań pokojowych z Rosją sowiecką, odroczyła wyjazd na prośbę rządu moskiewskiego.

W sprawie wydalenia Pracowników Gł. Urzędu Walki z lichwą.

Depesza szefa Głównego Urzędu Walki z Lichwą do naczelnika Okręgowego Urzędu na m. st. Warszawę z dnia 26 kwietnia r. b. za nr. 952 nakazuje: służbę wywiadowczą z dniem 1 maja r. b. skasować. Wszystkich wywiadowców po wypłaceniu pensji i odebraniu legitymacji, zwolnić.

W ten sposób 84 pracowników, utrzymujących ze swej pracy 580 członków rodzin, zostało w 48 godzin przed wykonaniem powiadomione o pozbawieniu ich pracy, z wypłaceniem tylko 1-miesięcznej pensji.

Znalezienie pracy w warunkach zupełnego zastoju przemysłowo-handlowego i nakazanej 30 procentowej redukcji urzędów, jest rzeczą bardzo trudną i wymaga dłuższego czasu, a tem samem środków, których wydaleni urzędnicy z kategorji od 11 do 7, nie mogli sobie zaoszczędzić, gdyż skromne pobory urzędnicze wystarczały li tylko na wegetację.

Postępowanie Min. Skarbu, przez które uchwała podobnego rozwiązania wydaną została, jest bezprawne i godzące w ekonomiczne interesa osób, poświęcających swe siły i pracę dla Państwa. Pracownicy Gł. Urzędu do Walki z Lichwą zostali przyjęci do pracy na zasadzie tymczasowych przepisów dla urzędników państwowych z d. 11 czerwca 1918 r., stosowanie się wzajemne do tych przepisów potwierdzili przysięgą i takowe obowiązują zarówno ich, jak i państwo. Przepisy te przewidują rozwiązanie się stosunku prawnego między stronami w art. 44, 45 i 46.

Art. 44 opiewa, że urzędnik jest uprawniony do pobierania przez dwa lata pół poborów; art. 45 opiewa, że urzędnik jest uprawniony do pobierania 3-miesięcznych poborów; art. 46 opiewa, że urzędnik zaangażowany na określony przeciąg czasu, niema prawa do żadnego odszkodowania; artykułów pośrednich niema, wobec czego wypłacenie 1-miesięcznych poborów jest bezprawnem, wbrew przepisom, uzależnione od jednostki i godzące w Skarb Państwa (art. 46) lub krzywdzące urzędników (art. 45).

Wydaleni urzędnicy Urzędu Walki z Lichwą byli urzędnikami stałemi, pracującemi dłuższy czas i otrzymali nominacje stosownie do art. 8, a tymczasem przy rozwiązaniu stosunków winien być zastosowany art. 45 w całej rozciągłości.

Przeciwko wypłaceniu poborów jednomiesięcznych, pracownicy energicznie protestują, w imieniu swojem i wszystkich pozostały urzędników, zaznaczając, że podobnego rozwiązania stosunków między pracownikami i pracodawcami nie znają czasy caryzmu ani okupacji.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Dzielnica Praska. Dziś o g. 7, w lokalu dzielnicy (Brukowa 29), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy praskiej.

Dzielnica Powiśle. Dziś o g. 7, w lokalu dzielnicy (Solec 68), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Powiśle.

Dzielnica Wola-Czyste. Dziś o g. 7, w lokalu dzielnicy (Wolska 44), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Powązki. Dziś o g. 7, w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste. Jutro o g. 7, w lokalu dzielnicy (Wolska 44), odbędziesię się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powązki. Jutro o g. 7, w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa org. P. P. S. Jutro o g. 5, w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się posiedzenie egzekutywy.

Nowe - Bródno. Jutro o g. 4 pp., w lokalu dzielnicy (Białołęcka róg Budowlanej), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Nowe-Bródno.

Wydział Społeczno-Ekonomiczny. Dziś o g. 7, w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się posiedzenie Wydziału Społeczno-Ekonomicznego.

Ruch zawodowy.

Baczność „Blok“ Związków Zaw. Inst. Użyt. Publ. Dziś odbędzie się plenum Bloku o godz. 5 pp., Kredytowa 3. Sprawa ważna. Obecność w pełnym składzie zarządów zblokowanych związków konieczna!

Echa strajku robotników Zarządu Budownictwa Wojskowego twierdzy Modlin.

W dn. 2 maja od południa zastrajkowali robotnicy zatrudnieni w Zarz. Bud. Wojsk. twierdzy Modlin.

Strajk wywołały sporadyczne opóźnienia wypłat, wynikające z niedbałego i pełnego lekceważenia traktowania tych spraw ze strony administracji.

Stanęły wodociągi, elektrownie, warsztaty, a cały ogół robotniczy zażądał od zarządu przez swoich delegatów wypłaty wynagrodzenia za kwiecień.

Już o 6-ej wieczorem pieniądze się znalazły i zawiadomiono robotników wodociągów i elektrowni, że jeszcze tegoż dnia otrzymają wynagrodzenie za pierwsze 2 dekady (20 dni) kwietnia, mają za to bezzwłocznie przystąpić do swych zajęć. Inni robotnicy otrzymali pieniądze dopiero 4 maja po południu, z tą różnicą że za II dekadę kwietnia dano im ⅔ należności.

Z tego wynikałoby, że dopiero protest zamieszczony w „Robotniku“ z dn. 3 maja choć częściowo ulżył doli nieszczęsnych.

Oto parę fragmentów ilustrujących prowokacyjne poczynania zarządu, które zmusiły robotników do strajku:

1) p. naczelnik zarządu, kresowiec, typ „armiejskawo inżeniera“ z czasów smutnej pamięci gospodarki rosyjskiej, usuwa wytrwale ludzi fachowych, pożytecznych i zasłużonych (nie brak między nimi inwalidów i bojowników wolności), sprowadzając natomiast uchodźców niefachowych, ale posiadaczy i „dobrych znajomych“;

2) stosuje środki gwałtowne, np. każe ludziom, którzy mu się nie podobają opuścić robotę, twierdzę i zajmowane lokale w ciągu 12—24 godzin, w przeciwnym razie wysiedla z pomocą policji;

3) zarządza się tynkowanie ścian gliną z trocinami, ramy okienne robi się z półtorówek nieobrobionych i t. p.

Taka administracja robi wrażenie jakby umyślnej szykany i musi spowodować rozgoryczenie u każdego dobrze myślącego robociarza, który widzi straty nieobliczalne dla skarbu, a przytem jeszcze za swą pracę musi zagłodzić siebie i często kroć b. liczną rodzinę.

Nasuwa się pytanie, czy nic o tem nie wie Departament Bud. Wojsk. M. S. Wojsk. do którego przecież zwracali się delegaci robotników, a o ile wie to co zamierza z tą sprawą zrobić. **K.**

Ruch kulturalno-oświatowy.

Biuro prasowe młodzieży socjalistycznej. W pierwszych dniach b. m. zostało zorganizowane Socjalistyczne Biuro Korespondencyjne Młodzieży, którego celem jest informowanie prasy zagranicznej o ruchu socjalistycznym młodzieży w Polsce. Kierownikiem S. B. K. M. jest tow. Andrzej Szarski. Sekretarjat Generalny mieści się przy ul. Wareckiej 7 (tel. 230-44). Kierownik naczelny przyjmuje codziennie od g. 1 i pół do 2 i pół pp.

Ze Zw. Polskiej Młodz. Rob. „Siła“. Sekcja Historyczno-Literacka Koła imienia Józefa Piłsudskiego zawiadamia, że dnia 9 maja r. b. o godz. 7 i pół wiecz. odbędzie się zebranie Sekcji w lokalu Koła, na którym kol. Stefan Domański wygłosi referat p. t. „Pierwotna organizacja Państwa Polskiego“.

Głosy czytelników.

Bezprawne aresztowanie w dniu 1 maja.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię dobra publicznego i sprawiedliwości prosimy o zamieszczenie w pańskiem piśmie poniższego:

Dnia 1 maja o godz. 1 po południu w czasie przejścia pochodu socjalistycznego przez Krakowskie Przedmieście, żandarmerja aresztowała kilku żołnierzy za to tylko, że byli podówczas na ulicy; w następstwie skazano ich na 28 dni aresztu.

Między innymi został aresztowany jeden z naszych kolegów, który, jak i my wszyscy, powrócił niedawno z frontu, aby w stolicy módz skorzystać z czasu, pogłębiając swą wiedzę.

Takie bezpodstawne aresztowania i osadzania w więzieniach zdarzały się tylko w Rosji.

Tym faktem zostaliśmy bardzo rozgoryczeni, gdyż nie przestaliśmy się łudzić, że hasła, które wypisano na sztandarach w r. 1918, gdyśmy szli na bój, w kierunku Lwowa, Pińska, Mińska, czy Wilna, t. j., Wolność, Równość i Braterstwo, wciąż jeszcze obowiązują. Jest to dla nas tem boleśniejsze, iż widzimy, że ci sami żandarmi, którzy, gdy armja, zbroczona krwią, strawiona gorączkami dysenterji i tyfusu, w łachmanach, broniła stolicy i kraju, rumiani i syci wyjeżdżali do bezpiecznego Poznania i Krakowa, dziś powracających z frontu żołnierzy bezprawnie aresztują.

Niech wiedzą, że dla zdrajców, tchórzów i łapaczy mamy tylko pogardę.

Koledzy wojskowi i bezterminowo urlopowani Wojskowych Kursów Uzupełniających.

Listy do Redakcji.

O ukrócenie nadużyć przy wymianie pieniędzy.

Szanowna Redakcjo.

Przejeżdżając w drodze powrotnej z Ameryki, wraz z grupą reemigrantów, przez stację Zbąszyn, byłem świadkiem wyzysku, którego ofiarą padają rodacy nasi, powracający z Ameryki i uważam za swój obowiązek poinformować o tem szerszą publiczność, za pośrednictwem poczytnego pisma Panów.

Sprawa, o której chcę mówić tak się przedstawia:

Bank Handlowy w Poznaniu, oddział w Zbąszynie, na stacji kolejowej — w budynku rządowym — umieścił 2 urzędniczki, zajmujące się wymianą pieniędzy. W czasie, gdy w Warszawie płacono za dolara 820 mk., na stacji w Zbąszynie dawano tylko 600 mk. Jestto oczywista i ogromna krzywda wyrządzana rodakom naszym, którzy ciężką pracą w Ameryce zdobyli trochę grosza. Sądzę, że czynniki rządowe winny zwrócić na to uwagę; dotąd reemigranci nasi nie są otaczani opieką, a przeciwnie wszyscy, począwszy od obsługi konsulatów, a skończywszy na tragarzach, reemigrantów tych wyzyskują. Liczba powracających z Ameryki z dniem każdym wzrasta, należy więc jaknajszybciej nadużycia popełniane w Zbąszynie ukrócić.

Z poważaniem

A. Gwiazdowski.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państ. Instytutu Meteorol.)

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie dość pogodnie (na północo-zachodzie Polski wzrost zachmurzenia i możliwy drobny opad), wzrost temperatury, umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 18,9°, najniższa + 4,7°.

Memorjał w sprawie sprzedaży alkoholu. Pol. t-wo Medycyny Społ. złożyło Sejmowi ustawodawczemu memorjał w sprawie projektowanych zmian w Ustawie o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych z dnia 23 kwietnia 1920 r. W memorjale T-wo zwraca uwagę Sejmu na to, że: 1) Alkohol jest przyczyną znacznej ilości przestępstw i zbrodni. 2) Alkoholizm prowadzi do zwyrodnienia potomstwa. 3) Alkoholizm zwiększa ilości zachorowań na choroby weneryczne, na gruźlicę oraz ilość samobójstw. 4) Zwiększa ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy. 5) Prowadzi do zubożenia szerokich mas ludności i obniża ich sprawność fizyczną i duchową, a przez to znacznie zmniejsza zdolność podatkową ludności. Fakty powyższe stwierdzają liczne dane statystyczne.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1920 r. nie zabrania całkowicie sprzedaży alkoholu, a tylko ją ogranicza i żadne względy natury finansowej nie mogą przemawiać na korzyść zniesienia tych ograniczeń. Wobec powyższego T-wo Medycyny Społecznej wyraża opinję, że utrzymanie powyższej ustawy w całej rozciągłości jest bezwzględną koniecznością państwową

Bibljoteka dla więźniów. Przedwcześnie zmarły przed kilku dniami prokurator Sądu Najwyższego, Jerzy Skokowski, po za zajęciami zawodowemi, wiele czasu i zabiegów poświęcał patronatowi dla więźniów, którego był jednym z twórców i założycieli. Nie danem mu było tylko oblec w czyn myśl o urządzeniu biblioteki dla więźniów, o czem często się zwierzał najbliższemu otoczeniu.

Otóż dowiadujemy się, że w celu uczczenia pamięci zmarłego, grono najbliższych przyjaciół i kolegów, zaproponowało zebranie funduszu żelaznego, przeznaczonego na cel, związany z działalnością Skokowskiego, jako jednego z twórców patronatu dla więźniów, a mianowicie utworzenie bibljoteki więziennej dla więźniów.

Katechizm brzeski. Znajdujący się w Warszawie od r. 1907 w zbiorach Biblioteki ordynacji Krasińskich katechizm dyssydencki, wykonany w r. 1553 lub 1554 w drukarni Radziwiłłowskiej w Brześciu, zachowany w tym jedynym egzemplarzu, był wypożyczony na wystawę „Sztuka i Kultura Polska na Litwie i Rusi“, która odbyła się w Warszawie w styczniu i lutym r. b. Z wystawy tej katechizm znikł w sposób tajemniczy. Obecnie ten bezcenny zabytek kultury polskiej 16-go wieku został odnaleziony dzięki uczynności p. Zweibauma, właściciela księgarni i antykwarni przy ul. Elektoralnej 34, który przyniesioną przez kogoś książkę na sprzedaż, zwrócił Komitetowi Wystawy, nie żądając żadnego wynagrodzenia, ani nawet zwrotu kosztów.

Ciemności na ulicach. Ulice, na których są latarnie gazowe, już po godz. 10 wiecz. toną w ciemnościach, natomiast na pryncypalnych ulicach, posiadających latarnie elektryczne, światło pali się całą noc. Obecnie, gdy przepustki nocne zostały skasowane i ruch uliczny w tej porze jest większy, oraz wobec długich dni, odpowiednie władze miejskie winny zarządzić, aby wszystkie ulice były oświetlone przez całą noc.

(a) **Opłata na rzecz rządców domów.** Magistrat m. st. Warszawy, uznając konieczność rozstrzygnięcia sprawy opłat na rzecz rządców domów za rozdawnictwo kart chlebowych i uznając, że zdecydowanie tej sprawy należy bezwarunkowo do kompetencji władz państwowych, postanowił zwrócić się do ministerjum spraw wewnętrznych o przyspieszenie decyzji na przesłany ministerjum w tej sprawie memorjał przez prezydenta miasta.

Komisja Likwidacyjna b. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich podaje do publicznej wiadomości, że jej prace dobiegają końca, wobec czego wszystkie zainteresowane osoby, w szczególności zaś b. urzędnicy i funkcjonarjusze b. Z. C. Z. W. winni zgłaszać pretensje swe i reklamacje z tytułu stosunku z b. Z. C. Z. W i Komisją Likwidacyjną najpóźniej do dnia 31 maja 1921 r. pod adresem Komisji Likwidacyjnej b. Z. C. Z. W. (Warszawa, Nowy Świat 69).

Nowe urzędy pocztowo - telegraficzne. W urzędach pocztowych Drzewica, powiatu Opoczno, Maciejów, powiatu Kowel, Mosty, powiatu Grodno i Linowo, powiatu Prużany zaprowadzono służbę pocztową w pierwszym telegraficzną a w dalszych trzech telegraficzną i telefoniczną.

W sprawie przesyłek pocztowych „poste restante“. Po dniu 1 czerwca 1921 r. adresy przesyłek pocztowych, wysyłanych „poste restante“, winny zawierać imię i nazwisko odbiorcy. Używanie głosek początkowych, cyfr, imion pospolitych, nazwisk zmyślonych, lub jakichkolwiek znaków umówionych, jest niedopuszczalne.

Wstrzymanie ruchu przekazów pocztowych naocztach polowych. Biuro Prasowe M. S. Wojskowych komunikuje: z powodu masowych zmian adresów osób wojskowych, wywołanych przez demobilizację armji i połączonych z tem trudności w doręczaniu adresatom kwot przekazanych, wysyłanych z kraju do poczt polowych, od dnia 10 b. m. wstrzymuje się ruch przekazów pocztowych z kraju do poczt polowych. Natomiast wysyłanie przekazów z poczt polowych do kraju pozostaje nadal bez zmiany. Kwoty pieniężne wysyłane z kraju adresatom prywatnym do miejscowości, które obsługują poczty polowe, wysyłać można od dn. 10 b. m. tylko według ogólnie obowiązujących przepisów pocztowych, t. j. jednorazowo przesłać można najwyżej 5000 mk. i tylko zamkniętych, należycie lakiem opieczętowanych listach wartościowych, za przepisaną opłatą.

Sprzedaż znaczków stemplowych w komisarjatach. Na skutek wzmianek w prasie o zakazie przedaży znaczków stemplowych w komisarjatach oraz dzięki zabiegom i staraniom komendanta policji, magistrat przyznał dla wygody publiczności, załatwiającej w biurach komisarjatów sprawy, wiązane z opłatami stemplowemi, wydanie poszczególnym komisarjatom na ręce osób upoważnionych. awansów w znaczkach stemplowych miejskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebranie lekarzy-dentystów. Dziś w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się walne zebranie doroczne związku zawodowego lekarzy-dentystów. W pierwszym terminie o godz. 6 i pół wiecz., następne tegoż dnia o godz. 7 i pół wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Kursy esperanta. W poniedziałek, 16 maja, w lokalu Polsk. Tow. Esperantystów (Żórawia 19 m. 6), rozpocznie się nowy kurs esperanta. Sekretarjat Tow. przyjmuje jeszcze zapisy w poniedziałek, dn. 9 i w czwartek, 12 b. m. od 8 do 10 w.

Walne zgromadzenie Tow. Zachęty sztuk pięknych. Doroczne walne zgromadzenie członków Tow. Zach. sztuk pięknych odbędzie się w dniu 11 maja (w środę), o g. 6 wiecz., w gmachu Tow. przy pl. Małachowskiego 3. Wstęp na walne zgromadzenie mają tylko członkowie rzeczywiści. — Wszyscy członkowie przy wejściu na zgromadzenie, winni okazać dowód opłaconej składki członkowskiej.

WYPADKI.

Tragiczny zgon. Urzędnik ministerjum pracy i opieki społecznej w sekcji 4, p. Roman Borowy, wczoraj rano, na wiadomość, że z powodu redukcji personelu, zostaje zwolniony z posady, dostał ataku sercowego i skonał na miejscu w biurze w lokalu po R. G. O. na pl. Dąbrowskiego. Lekarz pogotowia zastał już tylko trupa. Zmarły pozostawił sparaliżowaną żonę i kilkoro drobnych dzieci.

Jak się bawią pp. udziałowcy? Do restauracji „Alkazar“ przy ul. Królewskiej nr. 11, przyszło trzech udziałowców restauracji „Wir“ z ul. Jasnej, kucharze: Przybylski i Łada, oraz kelner, Bolesław Jankowski. Po obfitej, suto zakrapianej trunkami, libacji, Łada wyprowadził Przybylskiego do ogrodu przy zakładzie, poczem wrócił na salę, usiadł przy dobrze podchmielonym Jankowskim i zaczął go całować i ściskać, poczem wyjął mu z kieszeni marynarki portfel, zawierający 58 tys. marek i oddalił się na bok. Następnie „serdeczny przyjaciel“ był na tyle niedyskretny, że wyjmowane z portfelu banknoty zaczął chować w nogawki dolnej części bielizny. Całą tę „operację“ obserwowała jedna z współpracowniczek restauracji „Alkazar“, stojąca za bufetem, która zakomunikowała to gospodarzowi. Jankowski odebrał Ładze pusty portfel, gdyż gotówkę ten już dobrze ukrył. Wobec tego, że z ogólnej sumy 58.000 mk. brakowało 24,000 mk., Jankowski polecił aresztować Ładę, ale dopiero nazajutrz po kradzieży, gdyż przypuszczał, że J. dobrowolnie zwróci. Po sporządzeniu protokułu, Łada został zwolniony za kaucją. Epilog tej sprawy rozstrzygnie się przed sądem.

Wybuch. Na polu Mokotowskiem nastąpił wybuch kapsla od granatu ręcznego, przyczem poranieni zostali: 19-letni Teofil Czapla (Chmielna nr. 126), który ma oberwane palce u rąk i 20-letni Stanisław Potrzebski (wczorajszy solenizant), żołnierz 1 pułku szwoleżerów, zamieszkały przy ul. Tarczyńskiej nr. 6 Pogotowie przewiozło obydwu poszwankowanych do szpitala Dzieciątka Jezus.

Kamieniem. Na ul. Rakowieckiej, przed domem nr. 31, został uderzony kamieniem w głowę przez nieznanego sprawcę 42-letni Stanisław Mikołajczyk (wczorajszy solenizant), zamieszkały przy ul. Grodzkiej nr. 33. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy ranę tłuczoną głowy, przewiózł Mikołajczyka do szpitala św. Rocha.

Zbrodnia samochodowa. Przy zbiegu ul. Chmielnej i Nowego Światu, samochód misji francuskiej nr. 74, prowadzony przez szofera, Jana Kubisza z garażu w Agrykoli, przejechał 12-letniego Jana Antoniaka, ucznia. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy pęknięcie czaszki i ogólne potłuczenie, przewiózł chłopca w stanie b. ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pod tramwajem Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Złotej, 45-letni Klemens Wnukowski, adwokat z Bytomia, usiłując wskoczyć w biegu, dostał się pod tramwaj i uległ powikłanemu złamaniu lewego podudzia. Pogotowie przewiozło Wnukowskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Ucieczka z aresztu. Z aresztu przy 14 komisarjacie uciekła 20-letnia Janina Korzeń (Radzymińska nr. 23), poszukiwana przez policję kolejową w Siedlcach.

Z sądów.

Echa sprawy Kochanowiczów.

W głośnej tej sprawie, o podpalenie składów i przywłaszczenie, na wyrok Sądu Apelacyjnego wnieśli skargi kasacyjne: urząd prokuratorski w osobie p-prokuratora Wassenbergera w przedmiocie zwiększenia wymiaru kary Bolesławowi Kochanowiczowi i zawieszenia wykonania wyroku dla Małgorzaty Kochanowiczowej, obrońcy zaś Bolesława, Kazimierza i Małgorzaty Kochanowiczów adwokaci Ettinger, Rundo i Świeszewski, domagając się uchylenia wyroku i powód cywilny Koczakowski, którego akcję o 250.000 marek oddalono.

Pan Koczakowski, zamiłowany zbieracz zabytków, utracił w ogniu rzadką kolekcję bronzów i antyków.

Akta sprawy przesłane zostaną do Sądu Najwyższego. Sprawa nastręcza wiele interesujących pytań prawnych i o przebiegu jej w instancji kasacyjnej nie omieszkamy zawiadomić naszych czytelników.

—o—

(a) **Wygaśnięcie jurysdykcji wojskowej.** Wobec wygaśnięcia z dn. 8 maja jurysdykcji wojskowej nad osobami cywilnemi, sądom wojskowym polecono niezwłocznie przekazać wszystkie osoby cywilne i akta spraw ich do dyspozycji odnośnych władz prokuratorskich cywilnych.

Teatr i Muzyka.

LEGENDA O „PANU TWARDOWSKIM“ W OPERZE WARSZAWSKIEJ.

Opera przygotowuje, już od dłuższego czasu, interesującą nowość: widowisko baletowe, osnute na tle znanej legendy o „Panu Twardowskim“, z muzyką Ludomira Różyckiego, dekoracjami Drabika, tańcami w układzie Zajlicha: jednem słowem przedstawienie, które zdolne jest zelektryzować zarówno miłośników tańca (tego raczej „romantycznego“, niż „klasycznego“) jak bywalców „pierwszorzędnych“, t. zn. tych z pierwszych rzędów, — jak, nie w ostatniej linji, szczerych i istotnych muzyków.

Niedarmo to bowiem pierwszy bodaj w tym rodzaju i na taką miarę zakreślony balet polski.

Połączenie Różyckiego z Drabikiem — każe się rzeczywiście spodziewać rzeczy niezwykłych.

Dobrze będzie więc zaznajomić czytelników z góry z treścią tej prawdziwej i niecierpliwie wyczekiwanej nowości.

Składa się na nią dziewięć obrazów scenicznych, ilustrujących zapomocą muzyki, kształtu plastycznego i barwy, oraz tańca — dzieje mistrza Twardowskiego, od chwili, gdy zaprzedał duszę djabłu, aż do chwili, gdy po różnorodnych, najdziwniejszych przejściach, zawisa na księżycu i w ten sposób wymyka się piekłu, które, właściwie, wyprowadził w pole. Obraz I ukazuje nam pana Twardowskiego w jego pracowni; alchemik i mędrzec-sceptyk, nie umie sobie poradzić ze swoją połowicą. Aby jej dokuczliwości uniknąć, przywołuje djabła na pomoc, mimo, że weń też nie wierzy i że z niego drwi. — II obraz odsłania przed nami dachy miasta Krakowa, skąd djabeł ukazuje Twardowskiemu swoje państwo i potęgę swoją. — W obrazie III Belzebub kusi mistrza, niczem tragiczne przeżycia św. Antoniego na puszczy: oto kopalnia srebra w Olkuszu, pełna skarbów wszelakich. — IV. obraz dzieje się na „Krzemionkach“, pod Krakowem — i przedstawia scenę podpisania cyrografu.

Obraz V i VI — to dwór króla Stanisława Augusta: mistrz Twardowski chadza tu, opromieniony sławą czarodzieja, w szatach, kapiących złotem i purpurą. Bal na cześć króla, który tęskniąc za ukochaną swoją przedwcześnie zmarłą żoną (Barbarą Radziwiłłówną), prosi mistrza o wywołanie jej ducha. — W obrazie VII poeta-muzyk przeniósł nas zupełnie gdzieindziej — oto „Wschód“, z całym swoim oślepiającym przepychem, z wszystkiemi egzotycznemi czarami i uciechami: Twardowski, który przybył tu na grzbiecie djabła w postaci fruwającego dywanu padyszacha — pławi się po uszy w rozkoszy zmysłowej, zapomniawszy o tem, że kiedyś istniała — pani Twardowska. Ale oto, w obrazie VIII odarta z barw wschodu rzeczywistość przekonuje go, że łatwiej pozbyć się duszy, niż połowicy: na „placu przed karczmą Rzym“, dokąd przywiodła go tęsknota za krajem, ukazuje się mistrzowi — pani Twardowska, w całej swej okazałej realności. Obraz IX i ostatni — wyobraża przestworze międzygwiazdziste, widmo księżyca rogatego i — mistrza Twardowskiego, zawieszonego na nim samotnika, który tutaj kontynuuje dociekania nad tajemnicą bytu.

***

Premjera „Pana Twardowskiego“ odbędzie się w poniedziałek, 9 b. m.

J. R.

PREMJERA W „MIRAŻU“.

„Blady Niko“, humoreska szubieniczna pióra St. Ratolda i Marcholta ma istotnie „wisielcowy“ apaszowski humor, choć pomysł stary i dawno wyzyskany w innych teatrach. Rzecz mogłaby się dziać wszędzie, nietylko w gospodzie „Pod rudą Sową“ w Montmartrze. Z wykonawców wymienić należy pp. Hanusza (tylko głos niezbyt dobry), Ratolda, Burską, Nowicką, Witkowskiego i Srebrzyckiego. Z tańców „Noc“ w układzie i wykonaniu Zofji Pflanz, „Valse Chalouppé“ i „Ragtime“ (Jabłońska, Nowiccy i Cesarski) mogły się spodobać. „Dobra gospodyni“ jest zręczną kolizją małżeńską pióra J. Horsta, w której rolę Małgorzaty z wdziękiem odegrała p. Cieszkowska. Inne role zagrane były dobrze przez pp. Zarzycką, Misiewicza i Karasińskiego. Reżyserja Leńczewskiego b. staranna. „Salomon, Salomea i wiosna“ ma „odgrzewane“, niezbyt dowcipne kawały. P. Urstein jest tym dobrym Pikusiem (choć głosowo gorszym, niż zwykle), Madziarówna grała z werwą Salomeę (głos jednak jest jeszcze niedostatecznie wyszkolony). P. Dudziński był szczerze komicznym kolporterem Wicusiem. Dekoracje art.-malarza Galewskiego efektowne i pomysłowe.

M. L.

TEATR PRASKI. „Piękna Marsyljanka“, komedja w 4 aktach F. Berton'a.

Komedja opiewa dzieje pożycia Crisenoy'a, adjutanta Bonapartego z Jeanną de Briantes, piękną Marsyljanką, żoną spiskowca-rojalisty, markiza de Tallemont. Zamach na cesarza w r. 1803 nie udał się, mimo, że policja paryska nie zdołała ostrzedz Napoleona. Komedja posiada szereg efektownych scen i ładne djalogi. Sztukę wystawiono starannie, choć niezbyt trafnie obsadzono. P. Turowiczówna grała rolę tytułową z rutyną aktorską, lecz bez wdzięku i ciepła w głosie, gdyż nie posiada do tej roli odpowiednich warunków. P. Daszewski miał dobre momenty w scenach dramatycznych jako Napoleon. Pp. Kęcki i Zejdowski nie wyzyskali ról sprytnego ministra policji Fouché i Requiez. Pp. Staszewski i Skarzyński z umiarem artystycznym odtworzyli postacie Crisenoy'a i markiza de Tallemont. Reżyserja p. Konst. Tatarkiewicza staranna.

M. L.

Teatr Wielki. Dziś balet „Pan Twardowski“ (premjera).

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Carewicz Aleksy“.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Kupiec wenecki“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Księga Hioba“.

Teatr Nowości. Dziś „Ostatni walc“. Jutro „Królowa kinematografu“.

Redaktor naczelny: dr. F. Per. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.